Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.
Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.
Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 —

Rok IV. Tarnów, piątek dnia 27 marca 1931 r. Nr. 13.

Wzmocnić szeregi!

Egzekutywa Światowej Organizacji Sjońskiej w Londynie proklamowała miesiąc Sokołowa dla przeprowadzenia na całym świecie wielkiej akcji propagandystycznej i uświadamiającej, celem pogłębienia ideologji i werbowania nowych członków dla naszej organizacji.

Dla naszej organizacji — to znaczy dla organizacji ogólno-sjońskiej.

Podkreślamy to dlatego, ponieważ sytuacja w sjoniźmie wymaga właśnie silnej, zwartej, zdyscyplinowanej organizacji ogólno - sjońskiej, — tej organizacji, która jest odpowiedzialną za całość spraw sjonistycznych.

Jesteśmy ogólnymi sjonistami, bo służymy sjonizmowi pojętemu w najszerszem tego słowa znaczeniu. Sjonizm bowiem jest odpowiedzią na nasze wszystkie anomalje, na naszą eksterytorjalność, na nasz golus polityczny i kulturalny, na problemy naszej swoistej ekonomiki społecznej.

Sjonizm jest światopoglądem Żyda narodowego, Żyda, który dąży do stworzenia takich objektywnych warunków, któreby sprzyjały pełnemu wyżyciu się żydowskiemu, tak pod względem gospodarczym, jak i polityczno-kulturalnym. Sjonizm obejmuje całokształt problemów, które są związane z bytem i przyszłością Żydów jako społeczności narodowej w pełnem tego słowa znaczeniu.

Dlatego można być tylko sjonistą ogólnym. Niema sjonizmu robotniczego, religijnego czy burżuazyjnego, tak samo, jak niema sjonizmu polskiego, amerykańskiego czy niemieckiego. Drogą walki klasowej można co najwyżej zmienić warunki pracy i płacy, albo dokonać przewrotu politycznego, ale nie można tym sposobem przewarstwowić całego narodu, nie można nabyć metodą marksowską ani piędzi ziemi w Palestynie, ani wreszcie nie można djalektyką materjalistyczną utrzymać ani jednej kwucy w Palestynie.

Wyrywanie z całokształtu idei sjonistycznej poszczególnego problemu i tworzenie dlań odrębnych partyj i frakcyj, doprowadza do rozproszenia i marnowania sił i osłabienia tempa pracy sjonistycznej.

Wszelki sjonizm mizrachistyczny czy hitachduthowski jest tylko ścieśnieniem zakresu działania organizacji sjonistycznej, która w prognozie swojej obejmuje cały naród żydowski z wszystkiemi jego problemami religijnemi, socjalnemi i kulturalnemi. Tupetem zaś i krzykliwą propagandą rewizjonistyczną można co najwyżej zniechęcić najbardziej cierpliwego i wyrozumiałego przywódcę sjonistycznego, jakim jest prezydent org. sjonistycznej Weizman, ale dzieło odbudowy Palestyny nie posunie się pod wpływem tych nieodpowiedzialnych imprez rewizjonistycznych ani o krok naprzód.

A tymczasem pod sztandar biało-niebieski cisną się dziś najszersze masy wszystkich warstw żydowskich, a organizacja sjonistyczna wpływami swemi sięga daleko poza ramy zorganizowanych tylko sjonistów.

Wzmocnić się tylko musimy organizacyjnie, musimy jako ogólni sjoniści stać się tym silnym trzonem, na którymby się opierał cały ruch sjonistyczny. Zerwać musimy z lojalnością zbytnią w stosunku do naszych frakcyj. Pamiętać musimy o tem, że w partji ogólno - sjonistycznej zgrupować się muszą wszyscy sjoniści, by stać się tą awangardą, któraby mogła porwać lud żydowski w swej walce o lepszą przyszłość.

Dość już dysput na tle państwa żydowskiego, czy takiej lub owakiej metody kolonizacji.

Przedewszystkiem stworzyć musimy takie warunki pracy, któraby sprzyjała rozwojowi aktywizmu w naszych szeregach. **Miast rewizjonizmu, rzućmy hasło aktywizmu sjonistycznego.**

Dobrze się stało, że Egzekutywa org. sjońskiej łączy nazwisko sędziwego Sokołowa z wielką akcją propagandystyczną na rzecz ogólnego sjonizmu.

Sokołow służy całemu narodowi. Jest sjonistą. Nie należy do żadnej frakcji.

Miesiąc Sokołowa, który u nas rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia, ma być miesiącem **rozbudowy i wzmocnienia organizacji ogólno-sjonistycznej.**

Jest nas dużo. Liczymy na setki, na tysiące. Siłę stanowić możemy jednak tylko wówczas, gdy owe setki i tysiące ogólnych sjonistów znajdą się w jednej zwartej i zdyscyplinowanej organizacji.

Wzmocnić szeregi — oto nasze hasło na miesiąc Sokołowa.

Dr Chomet.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Teraz przyszła kolej na nią. Po Radzie miejskiej, po Żydowskiej Gminie wyznaniowej stała się Kasa Oszczędności w Tarnowie polem do rozdawania nagród za „zasługi" polityczne.

Lata całe pracowała Kasa Oszczędności z pożytkiem dla społeczeństwa bez różnicy wyznania, narodowości czy przekonań politycznych.

Była to może jedyna instytucja, która stała zdala od wszelkich kombinacyj lokalno - politycznych. Do Kasy posyłano przedewszystkiem ludzi o **czystych rękach**, nieskazitelnych, a ich przekonania polityczne nie były nigdy brane w rachubę. Kasą Oszczędności zawiadywali zawsze ludzie, którzy cieszyli się przedewszystkiem dobrą opinją wśród ludności miasta, ludzie o których nie szeptano sobie do ucha to i owo, ludzie, których nie pytano się publicznie z czego żyją, ludzie, do których składający swe oszczędności mieli zaufanie.

Teraz ozdobą Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa jest pan Artur Margulies.

Czy naprawdę czynniki, które decydowały o składzie Zarządu Kasy Oszczędności, już zupełnie się nie liczą z opinją ludności?

Czy naprawdę można tak sobie bez skrupułów zakpić z tej ludności?

Czy myślą ci panowie, że Kasa Oszczędności to Magistrat albo kahał?

Magistrat czy kahał może ściągać podatki przez egzekutorów, bo podatki płacić się musi, ale w Kasie Oszczędności egzekutorów niema!

Nie panowie, idźcie w ulicę, zapytajcie się zwykłego obywatela, a on wam powie, kiedy on ma zaufanie do tej lub owej instytucji bankowej.

Wykorzystaliście władzę na to, by zakpić z ludności, zadrwić z jej zaufania do dotychczasowych włodarzy Kasy Oszczędności!

Uważajcie, by ludność ta nie zadrwiła z nowego Zarządu Kasy Oszczędności!

* * *

We środę 25 b. m. odbyło się posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządowego miasta Tarnowa, na którem wybrano Radę Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa w następującym składzie: pp. ks. Mysor, ks. Mazur, Dr Kryplewski, prof. Kautzki, Boruch, Kargol (kol.), Komusiński, prof. Wojciechowski, Kaempf, Dr Borgenicht, Dr Mütz, E. Schwager, A. Margulies, Izrael Weksler.

Dalsze wyczyny Tym. Zarz. Żyd. Gm. Wyzn.

Tymczasowy Zarząd z p. Drem Silbigerem na czele pracuje nadal w pocie czoła nad uzdrowieniem gospodarki kahalnej.

Po usunięciu obrazu błp. rabina Chajesa, dyplomów Żyd. Fund. Nar. i wypowiedzeniu abonamentu „Nowego Dziennika", przystąpił Tymczasowy Zarząd do dalszych wyczynów.

Otóż Stara Synagoga nie miała parkanu. Znaleźli się obywatele — p. Benjamin Katz i p. Dawid Blumenkranz, którzy zajęli się tą sprawą i ich staraniem stanął nowy parkan, okalający Starą Synagogę, a ofiarodawcom wmurowano w parkanie tablicę pamiątkową.

Coś ta tablica trąciła sjonizmem.

Należało ją usunąć.

Tak też Tymczasowy Zarząd uczynił.

Na rozkaz Tymczasowego Zarządu zdjęto tablicę pamiątkową.

Tylko tak dalej, panowie z bagienka agudowsko-asymilatorskiego.

Im więcej takich wyczynów, tem większa wasza kompromitacja.

Żydowska „sanacja".

I taką mamy. Nieliczna grupa, ale praktyczna. Ideologję ma swoistą. Nawskróś racjonalistyczną. Służy każdemu, kto daje. Obojętne co. Koncesyjka, dostawa, synekurka w Magistratach, Kahałach, Kasach Oszczędności — to socjalno-psychologiczne podłoże żydowskiej „sanacji".

Żydowska „sanacja" — to istne robactwo. Plugawe i wstrętne. W duszy taki żydowski „sanator" kpi z wszelkich ideologij i haseł. Jest narzędziem do podłych, najpodlejszych robót. Przy pomocy żydowskiej „sanacji" demoralizuje się społeczeństwo żydowskie, rozbija się Gminy żydowskie, zwalcza się żydowski ruch odrodzeniowy. W kawiarni, w salonie, przy herbatce takie żydowskie robaczysko „sanacyjne" opowiada „dowcipy" antysanacyjne, oburza się na Brześć, wyśmiewa tych, którym do pasa się kłania i których stopy liże, ironizuje i ubolewa nad tem i owem, a wkońcu melancholijnie zapewnia, że i on jest „demokratą" i że „tak nie powinno być".

Ale innym zupełnie staje się taki żydowski „sanator" w przedpokoju różnych lokalnych „dostojników". Tam jak pies patrzy się w oczy swemu panu i rozdawcy tłustych synekur. Zgaduje jego myśli, na wszystko potakiwuje. Mowa o sjonistach? Ależ — takie żydowskie łotrzysko „sanacyjne" potwierdza i poświadcza, że sjoniści to antypaństwowcy, to antyrządowcy, to straszni ludzie... i dopiero pogardliwy uśmiech „dostojnika" przypomina takiemu spodlonemu denuncjantowi, że zanadto zapędził się w swem upodleniu i służalstwie.

Żydowska „sanacja" nie należy do żadnej brygady — nawet nie do piętnastej. Żydowska „sanacja" pochodzi jeszcze z czasów przedmajowych. Był Witos górą — jemu robiono łuki trjumfalne, on był „ojcem i opiekunem". — Dziś? Ha? Dziś — to co innego. Przecież trzeba żyć.

Istnieje sanacja w społeczeństwie polskiem. Różni są tam ludzie — lepsi i gorsi. Ale wszystkich wiąże jakaś idea, jakiś pogląd na aktualne sprawy państwowego życia polskiego.

Naszych „sanatorów" żydowskich wiąże „wygląd" na koncesje, synekury i dostawy. Wszystkie zaś ideje, ideologje i inne „szmoncesy" dla nich nie istnieją.

Co im tam naród, społeczeństwo żydowskie.

To frazesy sjonistyczne — dziś już nie popłatne i nawet mocno szkodzące. A nasza „sanacja" żydowska jest bardzo praktyczna i dlatego jest teraz antysjonistyczna.

Da Bóg — przetrzymamy i tą zarazę w ulicy żydowskiej. **Rywkin.**

Burza w szklance wody.*)

II.

Właściwie — nic nowego.

Stara piosenka, ale poszła — zdaje się — z biegiem lat nieco w zapomnienie.

I dlatego należy ją w pamięci trochę odświeżyć.

Stosunek sjonizmu do ortodoksji.

Hymny i pieśni na chwałę znaczenia ortodoksji w historji żydowskiej i utrzymania (zakonserwowania) żydostwa przez długie wieki są nam znane.

Jeśli ktoś chce koniecznie, możemy z nim hymny te zaintonować. Dlaczegóżby nie uczcić przeszłości?

To się jej należy.

Niemniej żyjemy w teraźniejszości dla przyszłości, chcemy przeżyć nasz czas i dlatego nie możemy żadną miarą i pod żadnym pozorem wyciągać z hymnów tych jakichkolwiek wniosków dla teraźniejszości, lecz musimy jej bez ogródek i twardo spojrzeć w oczy.

A wtedy będziemy już na pewno mniej skłonnymi do intonowania hymnów.

Dobre konserwowanie jest dla siebie bardzo ciekawą, a może być nawet bardzo ładną rzeczą, — niemniej jednakowoż żaden żywy naród, jeśli chce wogóle istnieć, nie może się ograniczyć i zadowolnić wiecznie konserwowaniem i dobrami konserwowanemi, lecz musi przejść do świeżej, pełnej siły i zdrowia, twórczości.

W przeciwnym razie karłowacieje, ginie i rozpada się.

Widocznie dla braku „witaminów"!

W pewnych, przejściowych tylko — chociaż nieraz długich — okresach historycznych, muszą się narody — dla braku świeżej twórczości — zadowolnić „konserwami", a wtedy mogą się one przydać.

Jednakowoż narzucanie im — starych w dodatku — „konserw" w okresie świeżej twórczości i dążenie do tamowania jej w ten sposób, jest dla narodu zgubnem i szkodliwem.

Dlatego trudno jest zaintonować hejnał na chwałę teraźniejszej ortodoksji.

Ortodoksja — to gloryfikacja pasywizmu w żydostwie.

I my, uznając jej zasługi historyczne, chcemy jej postawić zasłużony granitowy pomnik.

Chcemy spotęgować gloryfikację do petryfikacji.

I pójść dalej.

Ideologja — jeśli tu wogóle można mówić o ideologji, — albo powiedzmy może lepiej: nastawienie mentalności ortodoksji jest mesjanistyczne.

Treścią duchową tego światopoglądu jest fatalizm, który zabija wszelki odruch w kierunku aktywizacji żydostwa.

Zrozumiałym staje się zatem — wyzyskiwany przez różnych politykierów — odruch przeciwko sjonizmowi, który dąży do rozwiązania kwestji żydowskiej przez Żydów samych w myśl słów Hillela: „Jeśli sam sobie nie pomożesz, to któż ci dopomoże, a jeśli nie teraz, to kiedy"?

Istota żydowskiego ruchu odrodzeniowego leży w **aktywizacji** żydostwa, — tem samem największym jego wrogiem — to biernota.

Ortodoksja — sjonizm, biernota aktywizm, — oto przeciwległe bieguny!

Droga zaś ku aktywizacji żydostwa wiedzie poprzez **sekularyzację** żydostwa, wyzwolenie się z pod władzy klerykalizmu (nie należy identyfikować z religją), panoszącego się na ulicy żydowskiej.

Klerykalizm ten, reprezentowany i propagowany przez ortodoksję, jest zgubnym w swych skutkach dla rozwoju społeczeństwa żydowskiego, wciskając się do każdego przejawu jego życia i powstrzymując jego rozwój.

Na kilku przykładach z różnych dziedzin, spróbujemy to zilustrować.

III.

Centralnym problemem kwestji żydowskiej jest problem gospodarczo-społeczny.

Jednostronność ugrupowania gospodarczego społeczeństwa żydowskiego w kupiectwie i wolnych zawodach, w łączności z momentami natury zewnętrznej, doprowadziło do zupełnej pauperyzacji mas żydowskich i z żywotną koniecznością wysuwa hasło przegrupowania, pociągające za sobą hasło produktywizacji.

Żydzi, przez wieki czynni w zawodach, wymagających kapitału, z jednej strony wypchnięci z tych zawodów, — z drugiej strony ściśnięci w nich i z powodu olbrzymiej konkurencji zjadający się wzajemnie, wreszcie — co najważniejsze — utraciwszy swe kapitały na skutek wojny, zmuszeni są przejść do zawodów, reprezentujących drugi element produkcji: pracę.

Zawody, połączone z pracą, wymagają jednak specjalnego, tak fizycznego, jak i fachowego przygotowania i wyszkolenia, odpowiednich kwalifikacyj.

Nasza ortodoksja stanowi w znacznym stopniu przeszkodę do tego przewarstwowienia.

Brak jej przesłanki psychologicznej, dążności i woli do przegrupowania, a to mimo gospodarczej konieczności.

Ortodoksja nie podkreśla też momentu tego we wychowaniu, raczej przeciwnie — prąd ten hamuje, przeszkadzając równoczesnie tworzeniu się szkół zawodowych i nie wykazując najmniejszego zrozumienia dla szkolnictwa zawodowego.

Talmud-Tora i Bejt-Jankow — oto ich ideały, najzupełniej im wystarczające.

Zachowawczo-fatalistyczna mentalność stoi na przeszkodzie radykalnemu zwrotowi w życiu gospodarczo-społecznem, niosąc w zanadrzu zgubę.

Szczęściem, wyzwala się pokolenie młodo-żydowskie z oków ortodoksji, żywiołowo dąży do przegrupowania, uzyskania odpowiedniego wyszkolenia i walczy o warsztaty pracy.

Czem się odznacza ortodoksja w życiu politycznem — szkoda pisać. Wszystkie wróble ćwierkają o tem na dachu. Skutki w życiu żydowskiem widzimy w całej pełni. Nie do przebaczenia jest ugodowa polityka wobec ortodoksji po tych wszystkich smutnych doświadczeniach, awanturach i podawaniu ręki do zgody, — nie do przebaczenia są jeszcze różne posunięcia w kierunku ortodoksji, telegramy kondolencyjne o niezrozumianej dla nas treści i t. p.

Politykę ocenia się po jej skutkach. Widzimy skutki ugodowej polityki sjońskiej wobec ortodoksji. Wniosek: polityka ta była zła!

W dziedzinie kulturalnej wystarczy wspomnieć o stosunku rozpolitykowanej ortodoksji do języka hebrajskiego.

Język hebrajski nazywa ortodoksja „językiem świętym", a jako że jest świętym, wobec tego profanacją byłoby używanie go potocznie w codziennem życiu. Stąd wrogie stanowisko wobec odrodzenia języka hebrajskiego (dziwnym trafem punkt styczny z ideologją Bundu, w której przebija tutaj moment zachowawczy).

Dla narodu bez ojczyzny i bez języka jest powrót do swej ojczyzny i do swego języka kwestją życia.

Język ojczysty zastępuje w krajach djaspory — ziemię.

Życie jest jednakowoż silniejsze, hebraizacja postępuje w szybkiem tempie naprzód.

Znowu możemy powitać u nas dziennik hebrajski „Hacefira", znajdujący świeże rzesze czytelników, łaknących słowa hebrajskiego.

Prasa żydowska bogatszą jest u nas o jedną szpaltę, o jeden nowy, iście żydowski, aktualny temat pod stałą rubryką: „Z cyklu: afery rabinackie".

Niektórzy załamują rozpaczliwie ręce. Niema jednakowoż najmniejszego powodu do tragedji.

Pomijając, iż te „afery rabinackie" przynoszą korzyść naszej prasie, dając jej pyszny temat, to przynoszą one jeszcze całkiem inną korzyść społeczeństwu żydowskiemu. Powodują wśród religijnego ży-

*) Patrz „Tygodnik Żydowski" Nr. 11.

„Haim-Siulem".

Maskaradą w Bobowej zachwycała się szczególnie prasa kurjerkowa, a „Światowid" krakowski wysłał nawet specjalnego sprawozdawcę, który długo i szeroko opisuje potem swe wrażenia, jakie odniósł z uroczystości weselnych w Bobowej.

Gdy czytałem to sprawozdanie w „Światowidzie", ogarnął mnie jakiś dziwny wstyd. Wstydziłem się samego siebie, wstydziłem się, że tam w Bobowej apoteozowano kozaków, huzarów i arabskich pogromczyków. Wstydziłem się, gdy czytałem w „Światowidzie", jak obcy, nie znający naszych zwyczajów i obrzędków, wyrabiają sobie pojęcie o Żydach na podstawie bobowskich uroczystości weselnych, gdzie „tysiące fanatycznych oczu wpatrzonych jest w jeden punkt".

Tak... naszym „przyjaciołom", którzy delektują się przytem naszą śliwowicą, potrzebni są Żydzi egzotyczni, fanatyczni, którzyby się skupiali tylko około swojego „cudotwórcy".

Z takimi „żydkami" to „Haim — Siulem", z takich można pokpić, takich można wyśmiać... Takich możnaby jeszcze tolerować.

I sprawozdawca z „Światowida" ubawił się w Bobowej, a co ważniejsze, miał szczęście... szalone szczęście..., bo kiedy żegnany owacyjnie ruszył w powrotną drogę, na odjezdnem jeszcze kilku patrjarchów otarło się o jego palto i westchnęło żałośnie:

„Pan to ma szczęście, bo pan rozmawiał ze samym synem Sjonu, rabinem-cudotwórcą Halberstammem z Bobowej".

Bo też rzeczywiście sprawozdawca „Światowida" miał szczęście.

Tak on bowiem opisuje w Nrze 12 „Światowida" uroczystości weselne na dworze syna Sjonu, rabina-cudotwórcy Halberstamma, jak go określa tenże sprawozdawca:

„Tuż przy stacji w Bobowej zagradza nam drogę dziarski krakus, w czapce z pawiem piórem i woła gromko:

— Hałt!"

A gdy sprawozdawca zapytał któregoś z „kozaków"

„Cóż to za maskarada" — otrzymał odpowiedź: „U nas jest taki zwiczaj, że na wesele przebierają się Żydzi za kozaków, krakusów, ułanów i huzarów, żeby było wesoło i żeby był nastrój purimowy".

Naturalnie, że sprawozdawca przyznaje, że „patrząc na tych pejsatych ułanów, można było boki zrywać ze śmiechu".

Sprawozdawca „Światowida" i „Kurjera" **owacyjnie** witany w Bobowej, został nawet zaproszony na obiad i jadł potrawy z kuchni samego rabina.

„Gospodarz — opisuje sprawozdawca — przedewszystkiem wystarał się o starą paschalną śliwowicę i nalawszy kieliszki, rzekł z namaszczeniem:

— Haim!

— Siulem! — odpowiedzieli obecni".

Ale ważniejsze jest co innego.

Sprawozdawca miał szczęście być dopuszczonym przed oblicze samego syna Sjonu — rabina-cudotwórcy Halberstamma. A gdy sprawozdawca złożył mu gratulację ślubne, rabin rzekł:

„Dziękuję bardzo. — Pan jest z Kurjera i Światowida? Kurjer, to bardzo poczytne pismo, liczą się z niem w całej Europie, a nawet i w Rosji".

Tak — synowi Sjonu, rabinowi-cudotwórcy Halberstammowi z Bobowej Kurjer bardzo się podoba.

Teraz już wiemy, dlaczego komisarz kahału tarnowskiego, zapewne także „chasyd bobowski", wypowiedział abonament „Nowego Dziennika".

Tam w Bobowej — „poczytny" jest Kurjer.

Haim — Siulem!

dostwa niechęć i obrzydzenie do wojującej ortodoksji politycznej, co pociąga za sobą odwrócenie się od pewnej kategorji rabinów, którzy doszli do swego stanowiska przez te właśnie „afery rabinackie". Tem samem podkopują one gruntownie ich autorytet i wytwarzają ferment zewnętrzny, który jest najlepszym środkiem do sekularyzacji żydostwa.

Ta trucizna unicestwia zatem w dalszej konsekwencji siebie samą, nosząc w sobie antidotum.

Niema złego, coby na dobre nie wyszło!

Chwilowe „sukcesy" konjunkturalne krzykliwej, wojującej ortodoksji nie zahamują żywiołowego pędu żydostwa do odrodzenia. Załamią się same w sobie, jako niezdolne do twórczego życia.

Przejdą, jak różne „purimowe wesela". Tem ciekawsze — zwłaszcza dla fotografa — im z większą odbywają się pompą.

W historji żydowskiej pozostanie wspomnienie, ot — burzy... w szklance wody! **Dr Merz.**

Rekurs przeciwko rozwiązaniu Zarządu i Rady Żyd. Gminy Wyzn. w Tarnowie został wniesiony.

Onegdaj wniesionym został przeciw rozwiązaniu Zarządu i Rady Żyd. Gminy wyznaniowej w Tarnowie obszerny rekurs, wykazujący, że Zarząd i Rada zostały bezpodstawnie rozwiązane, że wprowadzenie Tymczasowego Zarządu do Gminy nie jest przez żadną ustawę przewidziane i że instytucja „Tymczasowego Zarządu" jest wogóle w obowiązującem dziś ustawodawstwie do Gmin żydowskich się odnoszącem nieznaną, a przepisy, na które zaczepione orzeczenie się powołuje, wcale o Tymczasowym Zarządzie nie mówią.

Zresztą, wedle brzmienia rekursu, jeżeli już Starostwo w Tarnowie chciało koniecznie rozwiązać Zarząd i Radę Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, to mogło to ostatecznie uczynić, o ileby zachodziła ku temu jakaś uzasadniona przyczyna, ale w takim wypadku należało poruczyć dawnemu Zarządowi bezzwłoczne przystąpienie do przeprowadzenia nowych wyborów.

Przechodząc do omówienia przyczyn rozwiązania Rady i Zarządu kahału w zaczepionem orzeczeniu przytoczonych, wykazują rekurenci, że przyczyny te w rzeczywistości nie zachodzą.

Przedewszystkiem więc rozprawia się rekurs z temi zarzutami, które opierają się na wyniku lustracji. W rzeczywistości zaś co się tyczy twierdzenia Starostwa, że Zarząd i Rada wydatkowali kwoty na cele nieprzewidziane w Rozp. Prez. R. P. z dnia 14 października 1927, — to podnoszą słusznie rekurenci, że skoro Starostwo faktycznie nie usiłuje nawet twierdzić, że Zarząd czy też Rada przeznaczyła te kwoty na cele dla Państwa Polskiego wrogie, czy też szkodliwe lub też na instytucje antyreligijne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wydatkowanie tych kwot było dozwolone, zwłaszcza że wszystkie te wydatki uskutecznione zostały zawsze na podstawie zapadłej uchwały Zarządu, względnie Rady Gminy Wyznaniowej w Tarnowie.

„Przeznaczenie — czytamy w rekursie — i wypłacenie pewnej kwoty z funduszów Gminy Wyznaniowej na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego w Palestynie, dalej na rzecz kolonij wakacyjnych, utrzymywanych przez towarzystwo „Gordonja", jak i na rzecz bibljoteki, utrzymywanej przez towarzystwo „Bund", jak i t. d., nie może być uważane za jakieś przestępstwo, względnie za przekroczenie dozwolonego zakresu działania Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, zwłaszcza że **Starostwo nie wytknęło wcale Zarządowi Gminy Wyznaniowej zauważonego przy lustracji wydatku na rzecz „Opłatka Wojskowego" i innych subwencyj charytatywnych nieżydowskich**, które z wszelką pewnością także nie są przewidziane ani w Rozp. Prez. R. P. z dnia 14 października 1927 r. Nr. 42, ani też w budżecie, a uskutecznione one zostały również tylko na podstawie uchwały Zarządu lub Rady Gminy Wyznaniowej".

Pozatem rekurs odpiera szczegółowo wszystkie zarzuty dawnemu Zarządowi i Radzie Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie czynione.

Od Redakcji.

Numer świąteczny „Tygodnika Żydowskiego" ukaże się w zwiększonej objętości we środę 1 kwietnia. Wszelkie komunikaty i ogłoszenia do tego numeru przyjmuje się tylko do poniedziałku 30 b. m. godz. 5 wieczór.

ZMIANA LOKALU REDAKCYJNEGO.

Z dniem 1 kwietnia redakcja i administracja naszego pisma przeniesioną zostaje do nowego lokalu przy ul. Nowy Świat 20.

Kupcy tarnowscy domagają się reaktywowania Urzędu Celnego w Tarnowie.

Po kilkudziesięcioletniem istnieniu w naszem mieście Urzędu Celnego, skasowano go dwa lata temu i mimo protestów i próśb tutejszych sfer handlowych i przemysłowych dotychczas Urzędu tego nie reaktywowano.

Dla zaprotestowania przeciwko temu stanowi rzeczy, zwołało Stowarzyszenie Kupców w porozumieniu z Kongregacją Kupiecką zgromadzenie kupców i przemysłowców.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa Stow. Kupców p. Henryka Holländra, zreferował sprawę Urzędu Celnego p. Mojżesz Klapholz.

Referent wskazał na krzywdę, jakiej doznaje kupiectwo przez brak Urzędu Celnego w Tarnowie. Celna bowiem odprawa w Krakowie towarów, przeznaczonych dla Tarnowa, odbywa się w tak niebywale powolnem tempie i z tak dużem opóźnieniem, że szkody dla kupiectwa z tego powstałe podkopują poprostu byt szerokich sfer handlowych.

Następnie przedkłada referent następującą rezolucję:

Zebrani w niedzielę dnia 22 marca b. r. kupcy i przemysłowcy miasta Tarnowa, zwracają się do odnośnych czynników z usilną prośbą o przywrócenie skasowanego Urzędu Celnego, który to Urząd jest dla rozwoju kupiectwa tarnowskiego niezbędnie potrzebny, a zarządzenie zniesienia tegoż było niezmiernie krzywdzące nietylko stan kupiecki, ale i wszystkich mieszkańców tego miasta.

Szczególnie w dobie obecnej, gdzie kupiectwo tarnowskie zgodnie z dążeniem rządu usiłuje obniżyć jak najbardziej ceny swoich produktów, clenie w Krakowie lub gdzieindziej poza Tarnowem podnosi ceny towaru i paraliżuje akcję obniżania cen.

Rezolucję powyższą przez aklamację uchwalono.

Co o nas wiedzą sąsiedzi?

(S-d.) Zainterpelowany zostałem niedawno przez znajomego nieżyda, jak on to ma sobie tłumaczyć, że pan X jest ortodoksą. Przecież on wie doskonale, że X nie przestrzega żadnych ani religją, ani tradycją przekazanych przepisów, nie modli się, nie chodzi do synagogi (z wyjątkiem galówek). Wręcz przeciwnie — najpilniejsze interesa załatwia w soboty i święta żydowskie, jada i pije z nieżydami, nie przestrzegając ani sposobu, ani jakości jedzenia. I wiele innych dawał mi przykładów na dowód, że nie wydaje mu się, by pan X był ortodoksą. A przecież czytał na własne oczy w miejscowem piśmie „Haśle" i sam słyszał w urzędzie, jak pan X zastępował ortodoksów i walczył jak lew o upośledzone ich prawa.

A przeciwnie, opowiada mi mój interpelant, znam p. Y, który nie nazywa się ortodoksą, nawet pono jest przeciwnikiem ortodoksji, a nosi zarost twarzy, nie odkrywa zupełnie głowy, przestrzega dokładnie przepisów i zwyczajów żydowskich, święci przesadnie soboty i święta. Jak on to ma rozumieć.

Poskrobałem się chwilkę za uchem, bo na długie debaty nie chciałem się zapuszczać, a odrazu to trudno na ten dla nas tak prosty, a dla nieżydów mocno skomplikowany problem odpowiedzieć. Wobec tego odpowiedziałem jak Pitja na trójnogu: „ani jeden, ani drugi". Mój interlokutor nie dał jednak za wygrane i pyta zdziwiony: „dlaczego"? Widziałem, że się tu nie wykręcę sianem z piwnicy, próbowałem możliwie krótko, a przecież dokładniej. Pan X nie jest ortodoksą z powodów przez pana podanych, a pan Y, bo nim być nie chce. Spełniając wiele swego przekonania swoje obowiązki religijne, robi to dla zaspokojenia swych potrzeb duchowych, a nie dla nazwania się ortodoksą.

A przecież pan X bronił spraw ortodoksów, dowodził, że tylko oni mają prawo i możność obrony religji przed wolnomyślicielami z obozu sjonistów, przed gwałcicielami religji z czerwonych partyj żydowskich. Już nie mogłem utrzymać równowagi i wybuchnąłem: "Pan X ma tyle wspólnego z ortodoksją, co pan, jako nieżyd. Różnica jest tylko ta, że pan temu nic nie winien, a pan X popełnia całkiem zwyczajne łajdactwo. Jest to bowiem z jego strony najoczywistszą komedją, za którą każe sobie sowicie zapłacić. Są bowiem władze, które chcąc nie chcąc przyjmują za prawdziwą monetę to, o czem są przekonani, że jest ono w stu procentach falsyfikatem. Nie orjentująca się publiczność nieżydowska jest właśnie o tych sprawach tak chaotycznie poinformowana, jak pan. Nie macie prawdziwego pojęcia o żydostwie, o ortodoksji, o sjonistach, ani o sjonizmie. Nie orjentujecie się, jaki światopogląd ma Żyd pobożny, a jaki Żyd wolnomyślny. Całą mądrość w tych sprawach czerpiecie albo z „Kurjerka", albo jakiego prowincjonalnego „Hasła".

Poprostu dziwić się musimy, że mimo tylowiekowego naszego pobytu na ziemiach polskich, wszelkie

sprawy żydowskie są dla was jakąś masą pogmatwanych pojęć, powierzchownych wrażeń, powodzią pomysłów i domysłów, niedowierzań i przesądów wobec najbliższych sąsiadów, którzy co do ilości wynoszą przecież dziesiątą część polskiej ludności. Na palcach u jednej ręki możnaby w takim tarnowskim światku policzyć nieżydów, którymby tego zarzutu zrobić nie można. A dużo jeszcze wody upłynie z Białej do Wisły, nim to się zmieni dla dobra sprawy polskiej i żydowskiej.

Komunikat Oddziału Tarnowskiego P. T. T.

Polskie Tow. Tatrzańskie, Oddział w Tarnowie, dokonało na ostatniem Walnem Zebraniu wyboru nowego Wydziału, który w dniu 17 marca b. r. ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes prof. W. Arvay, wiceprezes radca Wł. Kapa, skarbnik Z. Lalicka, sekretarz Dr Emil Carewicz. Członkowie Wydziału: R. Chadalski, Dr H. S. Fink, prof. M. Godowski, inż. K. Ignatowicz, dyr. inż. M. Leuchter, L. Ogłaza, ks. Fr. Pinda, prof. Zdz. Simche.

Oddział prowadzi gospodarkę turystyczną w Pieninach, zajmując się odnawianiem ścieżek i znaków turystycznych, a w najbliższym czasie zamierza wspólnie z sąsiedniemi Oddziałami P. T. T. przystąpić do budowy schroniska turystycznego w okolicy Prehyby.

W roku ostatnim zorganizowano Sekcję Narciarską, przyjętą do P. Z. N.

Dla wygody członków utrzymuje się we wtorki i czwartki od 6—7 wieczór dyżury w lokalu Pracowników miejskich przy ulicy Krakowskiej 12, pod Muzeum Tarnowskiem, gdzie można zasięgnąć wszelkich wyjaśnień, odnoszących się do Oddziału, podejmować Wierchy, względnie nabywać za zwrotem własnych kosztów przewodniki i mapy turystyczne.

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU:

Dr **Emil Carewicz**, sekr. **W. Arvay**, prezes.

Wykaz funduszu łańcuchowego „Ezry"

1) P. Dr B. Czech składa 3 zł.

2) **P. Dr E. Funarski** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Zygmunta Funarskiego, ul. Katedralna, p. Dra Blumenfelda Henryka, ul. Goldhamera i p. Dra Jortnera Ignacego.

3) P. M. Holländer składa 5 zł.

4) P. Dr J. Jekel składa 5 zł.

5) **P. Dr Br. Rubin** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwotyp. Dra Abr. Chometa, Wałowa 20, p. Dr Helę Karfiol, Targowa 8, p. Jacka Poppera, Krakowska 61 i p. Dra Schorra Leona, szpital żydowski.

Komitet „Ezry" wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty na rzecz „Funduszu Łańcuchowego": p. Maschlera Józefa, pl. Kazimierza W., p. Dra Oberleidera Maurycego, ul. Szeroka, p. Dra Schornsteina Juljusa, ul. Kaczkowskiego 1, p. Schwanenfelda Salo, ul. Brodzińskiego 25, p. Thorna, ul. Lwowska, p. Kellera, ul. Lwowska, p. Ullmana Hermana, Przeczn. Chyszowska i p. Wymisnera Majera, Krakowska 56.

Dział sportowy.

Z „SAMSONU".

Sekcja lekkoatletyczna. Walne Zgromadzenie sekcji lekkoatletycznej odbyło się w piątek 20 b. m. Kierownikiem sekcji wybrany został podobnie jak w latach ubiegłych p. Reich, funkcję sekretarza powierzono p. Zughaftówne.

Sekcja gier sportowych. Odbyte w sobotę 21 bm. Walne Zgromadzenie wybrało kierownika sekcji w osobie p. Wilhelma Guttera, a sekretarzem p. Wolfa.

Sekcja piłki nożnej. Walne Zgromadzenie sekcji odbyło się w sobotę 21 b. m. Kierownikiem sekcji wybranym został p. Spiro, sekretarzem p. Siegfried. Sprawa zatwierdzenia reszty Zarządu jest w toku. Skład osobowy podamy w najbliższym numerze.

Sekcja ping-pongowa. W piątek dnia 27 b. m. odbędzie się o godz. 8 wieczór po raz drugi Walne Zgromadzenie sekcji z powodu zaanulowania poprzedniego przez Radę sportową.

Sekcja kolarska. Walne Zgromadzenie odbędzie w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu Towarzystwa. Delegatem Rady sport. jest p. Ormian.

Pierwszy bieg kolarski bieżącego sezonu, zorganizowany przez „Samson", odbędzie się 12 kwietnia b. r. na trasie Tarnów—Dąbrowa—Tarnów.

Sekcja gimnastyczna. Ostatnio wre wśród uczestników gorączkowa praca przygotowawcza przed mającym nastąpić w dniu święta sportu żydowskiego „Lag-Bomer" 19 i 10 maja) popisem.

Z kolegium sędziów piłki nożnej. W uzupełnieniu umieszczonego w poprzednim numerze sprawozdania Walnego Zebrania Krakowskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej Podkolegjum w Tarnowie, podajemy, że Zarząd tegoż ukonstytuował się następująco: prezes prof. Jerzy Malkischer, zastępca prezesa p. Edward Kulczyk, sekretarz i skarbnik p. Artur Polanecki. Komisja rewizyjna: Mgr. Naftali Gries, p. Rudolf Honig.

Dla Gospodyń.

Wiadomość, że fabryka perfum i mydeł toaletowych „ELDORADO" wyrabia nowe, specjalne, subtelne, perfumowane mydło do prania, wywołała zainteresowanie wśród ludności tarnowskiej.

Znane i powszechnie używane mydło liljowo-mleczne wystawiło firmie „ELDORADO" najlepsze świadectwo. Wyroby jej bowiem są nietylko o 50% tańsze, lecz prześcigają one i pod względem jakości wszystkie inne tego rodzaju fabrykaty.

Nowe mydło do prania firmy „ELDORADO", wyrabiane jest z najlepszych tłuszczów, bez jakichkolwiek ostrych i szkodliwych domieszek.

Bez wielkiego wysiłku czyści ono świetnie bieliznę, nadając jej przytem przyjemną woń kwiatów. Ze względu na pierwszorzędne surowce, z których mydło to jest wyrabiane, jest ono też znacznie wydajniejsze, a tem samem i tańsze.

O dobroci mydła do prania „ELDORADO" każda gospodyni przekonać się może po pierwszej małej próbie. (pł.).

„ELDORADO" — Tarnów, Bóżnic 5.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Weissowi za nadzwyczajną opiekę lekarską i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, oraz WPanom Drom Fürbekowi, Jaworowskiemu i dyr. szpitala powszechnego Drowi Karczewskiemu za udzieloną mi pomoc lekarską składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie. Helena Abraham.

Kronika.

600-lecie założenia miasta Tarnowa zostało uczczone uroczystym obchodem, który odbył we środę 25 marca o godz. 7.45 wieczór w sali kasynowej w Tarnowie. Zagaił p. prof. Dziama. O przeszłości Tarnowa referował prof. Arvay, Piotrowski i Simche. Dopełniły programu deklamacja i śpiew.

Rewja Ż. M. S. Rewja wystawiona przez sekcję dramat. Ż. M. S. wypadła dobrze tak ze względu na swój bogaty program, jak i ze względu na reżyserję, kierowaną przez p. E. Bilfelda. W grze odznaczyli się pp. Teitelbaum, S. Wald, Rosen, Glaser, Eisen, Bloch, Haberówna, Segalówna, Gruberówna.

Na ogólne żądanie zostanie rewja powtórzona.

Pożar. Dnia 23 b. m. popołudniu wybuchł pożar realności Franciszka Jurka w Krzyżu koło Tarnowa, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, stajnia i stodoła, oraz narzędzia rolnicze, wyrządzając szkodę na sumę około 5000 zł. Pożar powstał skutkiem wadliwego komina i byłby się z łatwością przeniósł na sąsiednie zabudowania gospodarcze, gdyby nie przybyła na czas straż pożarna z Tarnowa, która ogień zlokalizowała.

Kradzieże. Dnia 25 b. m. zatrzymano Wojciecha Warzechę, pochodzącego z Podkościela powiat Dąbrowa, który tegoż dnia uganiał za kradzieżami kieszonkowemi w rynku w Tarnowie. Warzecha został swego czasu wysiedlony z Tarnowa i ma zakaz powrotu. Wymienionego oddano władzom sądowym.

Oszustwa. Dnia 24 b. m. zatrzymała policja w podejrzanym domu Jana Witka w Tarnowie przy ul. Bandrowskiego Antoniego Wawrzonka, pochodzącego z Jarosławia, a zamieszkałego w Dębicy, który na terenie masta Tarnowa i w pociągach dopuszczał się oszustw, grając w towarzystwie wspólników we trzy karty, oszukując naiwnych graczy. Policja oddała Wawrzonka władzom sądowym.

W Przemyślu został aresztowany Jan Paczkowski pod zarzutem oszustwa, którego dopuścił się w ten sposób, że w różnych miastach przedstawiał się jako agent firmy warszawskiej i oferował w zakładach fryzjerskich i dentystycznych aparaty i mydła do golenia, pobierając zadatki. Wymieniony w ten sam sposób podobno ponaciągał również właścicieli zakładów fryzjerskich i dentystycznych na terenie miasta Tarnowa. Pokrzywdzeni mogą się zgłosić w tej sprawie w wydziale śledczym w Tarnowie do złożenia protokołu.

KOMUNIKATY.

Kino dźwiękowe „Apollo". „Latająca flota" dramat w 10-ciu aktach. W głównej roli Ramon Novarro. Dodatek stanowi koncert słynnego kantora Józefa Rosenblatta wraz ze swym chórem.

Związek sjonistów rewizjonistów. W sobotę dnia 28 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Bema 15 referat tow. M. Götzlera na temat: „Achad Haamizm a rewizjonizm". Po referacie dyskusja. Wstęp wolny dla ogólnych sjonistów.

Kapai. W niedzielę 29 marca o godz. 9 wieczór posiedzenie Zarządu w lokalu Gordonji.

Trabuth. W sobotę 28 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Ochronki żydowskiej przy ul. Goldhamera posiedzenia Wydziału. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zbiórka książek. Organizacja kobiet narod. żyd. w Tarnowie zainicjowała zbiórkę książek dla Erez. Książki te zostaną wysłane wprost do Tel Awiw, do głównej zbiornicy, stamtąd zaś zostaną rozesłane jako biblioteka wędrowna do poszczególnych osiedli żydowskich.

Uprasza się zatem osobom wydelegowanym celem zbierania tych książek, ofiarować książki beletrystyczne, jednakowoż dobre, modne, wartościowe, także naukowe i fachowe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.